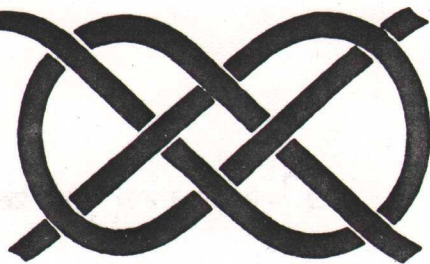


Węzelek

GŁÓWNA KWATERA HARCEREK
47 Rutland Gate London S.W.7

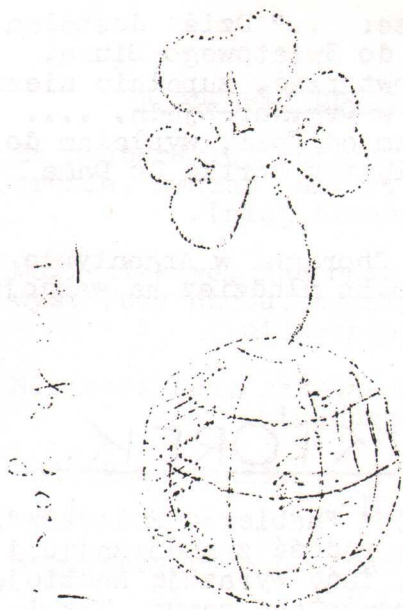


Numer 33

Kwiecień 1968



W dniu 22 lutego Główna Kwatera Harcerek otrzymała od Lady Baden Powell taką kartkę.



I did so appreciate
your kind thought
for me.

Lady Baden - Powell

Główna Kwatera i Węzełek bardzo serdecznie dziękują wszystkim Druhnom za nadesłane życzenia.

ZYCZENIA DO BIURA SWIATOWEGO.

Apel skierowany do wszystkich zuchów, harcerek i instruktoerek o wysłanie życzeń do Biura Światowego spotkał się z dużym zrozumieniem. Trudno podać tu dokładną cyfrę ile życzeń zostało wysłanych, gdyż nie o wszystkich wiemy.

- Wiemy tylko, że:
- z Francji wysłano około 400 kartek - tak podała Druhna Ida Olkuszniak, hm. - Komendantka Chorągwi Harcerek we Francji.
 - Druhna Zosia Halek hm. Komendantka Chorągwi Harcerek w Kanadzie pisze: .."Teren nasz wysłał setki pozdrowień do Miss Signe Dreijer."
 - Siostra Jadwiga hm. wysłała kartkę z Rzymu.

- Drużna Wanda Radajewska, hm. Hamilton, Ont. Kanada, pisze: ".... 66 kartek zostało wysłanych".
- Drużna Jadwiga Tomorska, hm. Bruksela, pisała, że z Belgii wysłała kartki napisane po flamandzku.
- Drużna Ewa Gieratowa, hm. Nowy York pisze: .." Dziś dostałam zawiadomienie o zyczeniach na 22 lutego do Światowego Biura. Doskonały pomysł i należałoby co roku powtarzać, zupełnie niezależnie od tego, że 1968 jest specjalnym w Org.Nar.Zjedn. Tokst GKi na temat 22 lutego dostałam od Feli, wysłałam do Zosi Hobgarskiej. Rozkaz wykonam. Wyślę też kartkę do Dame Leslie Whatley, jak co roku."
- Drużna Wiki Machnikowa, hm. Komendantka Chorągwi w Argentynie pisze: .."nie możemy wypełnić w 100 proc. bo młodzież na wakacjach. Zrobi się co można."

ZLOT INSTRUKTOREK.

Wrześniowy Zlot Instruktorok zaczyna już "nabierać koloroków". Z terenu nadchodzą listy. Niektóre głoszą radość z nadarzącą się okazji spotkania starych przyjaciółek, inne wyrażają nadzieję, że obrady i dyskusje przyniosą korzyść zarówno nam samym, jak i naszej organizacji; jeszcze inne, najmniej liczne lecz najważniejsze, zawierają konkretne projekty tematów i zajęć i propozycje współpracy w ich opracowaniu.

Główna Kwatera cieszy się z zapowiedzianego przyjazdu dhny Jany Kuś i dhny Jadzi Chruściel z U.S.A., gdyż oczywiście odległość zaostreza uczucia rodzinne i najdalsze "dziatki" są bardzo bliskie sercu naszej Gki. Ale liczymy też i to bardzo, na liczny udział Francji i Wielkiej Brytanii. A może i inne tereny zrobią nam niespodziankę?

Wiemy z doświadczenia, że bardzo często najważniejsze wnioski i najkorzystniejsze projekty rodzą się na konferencjach i zlotach w prywatnych rozmowach uczestniczek, lub "ad hoc" w dyskusji, a często na boku dyskusji. Ale żeby te prywatne dyskusje się zaczęły, musi coś ruszyć nas do myślenia.

Chciałybyśmy program Zlotu ułożyć nie tak, żeby wszystkie tematy interesowały wszystkich, bo to niemożliwe, lecz by największa ilość instruktorek mogła się wypowiedzieć i podzielić doświadczeniami. Projektujemy więc szereg krótkich referatów, pogadanek i dyskusji, a także próbujemy wypracować nowe formy obrad, które pomogłyby nam wykorzystać czas do maximum. Jedną z takich prób ma być "dyskusja bez dyskusji" - rodzaj błyskawicznej ankiety, którą nasz zwywy komputer z miejsca zamieni w "mini-referendum".

Wypełnij i odeślij szybko

.....
inię i nazwisko

.....
Chorągiew.

W sprawie projektu programu zlotu instruktorek.

1. Za najbardziej celowe, ciekawe i warte umieszczenia w programie, uważam tematy: A, B, C, D, E, F, G, G, I, J, K.
(niepotrzebne skreślić)
2. Mało ciekawe, lub mało ważne. mogą zostać w programie, jeśli wystarczy czasu, tematy: A, B, C, D, E, F, G, H, I, J, K,
(niepotrzebne skreślić)
3. Niepotrzebne, szkoda czasu: A, B, C, D, E, F, G, H, I, J, K.
(niepotrzebne skreślić)
4. Dodatkowe tematy: I
M
5. Mogę przygotować temat
lub
6. Mogę pomóc w zbieraniu materiałów do tematu
7. Chętnie przygotowuję głos w dyskusji na temat
8. Dla odprężenia chciałabym mieć : kominek harcerski, ognisko, wycieczkę do miasta, kąpiel w morzu, wieczór muzyki współczesnej, grę harcerską, pół godziny poezji, spacer lub
(niepotrzebne skreślić)
9. Inne uwagi.

Wypełnij i wyślij na adres:

Główna Kwatera Harcerek
47, Rutland Gate,
London, S.W.7.
England.

Podajemy wam projekt programu Zlotu - jego ostateczna redakcja będzie bowiem zależała od Was. Tematy tu podane wyłowione są z listów i roznów z instruktorami. Jest ich dużo, ale nie na wszystkie zapewne znajdziemy chętne referentki; jest więc jeszcze czas na zmiany. Chciałybyśmy, by każdy temat był przygotowany przez jedną osobę, lub zespół, lecz również by kilka uczestniczek było przygotowanych do zabrania głosu w dyskusji. Nie wyklucza to dyskusji ogólnej, lecz przyznacie, że jest różnica między wypowiedzią przygotowaną i popartą materiałami, a taką, która rodzi się w czasie dyskusji. Aby ułatwić nam i wam przygotowanie Zlotu, dajemy malenki kwestionariusz i prosimy usilnie o wypełnienie i odesłanie go do GKH.

Głównym tematem zlotu jest

N A S Z E J U T R O.

czyli projekty, plany i zamierzenia na następne 10 lat. Ale ze każde jutro wypływa z "dzisiaj", a nasza młodzież nie jest zawieszona w próżni, więc projektujemy też tematy o młodzieży współczesnej, w Kraju, na emigracji i w świecie. Kurs podharcemistrzowski przygotowuje ankietę, będzie również czas na załatwienie kilku spraw bieżących i praktycznych projektów. Przydałoby się też coś dla odprężenia - czekamy na jakiś genialny projekt.

PROJEKT PROGRAMU - NASZE JUTRO

- A. Sytuacja młodzieży w Kraju - (w przygotowaniu)
- B. Młodzież współczesna na świecie; przemiany, problemy, prądy.
- C. Dwukulturowość młodzieży emigracyjnej - (w przygotowaniu).
- D. Spojrzenie w przyszłość - dokąd idziemy i co nas czeka za 10 lat?
- E. Zarys planu pracy GKH na następne dziesięciolecie.
- F. Czy tzw. technika harcerska będzie miała rację bytu?
- G. Współpraca między organizacjami.
- H. Wydawnictwa harcerskie - plany centralne, oraz wymiana i ocena pozycji wydawanych w różnych chorągwiach. (plus wystawa wydawnictw?)
- I. Naszmundur.
- J. Małe referendum na temat 10-go punktu prawa (w przygotowaniu).
- K. Monte Cassino zlot (za, przeciw, lecz przede wszystkim jak).

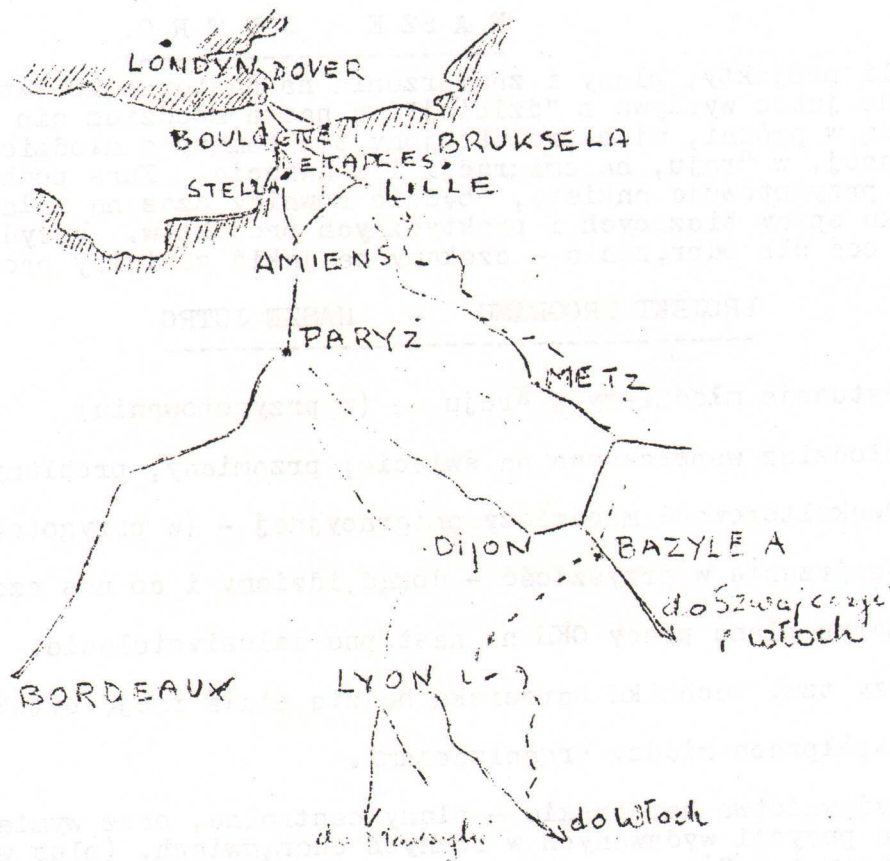
A TERAZ TROCHE WIADOMOSCI I RAKTYCZNYCH.

- Jak dojechać do Stella Plage ?

Stella Plage (Pas de Calais) to miejscowość nadmorska w pñ. Francji, odległa o 30 km. na południe od Boulogne sur Mer.

- Jesli jedziesz pociągiem - dojeżdżasz do stacji kolejowej ETAILLES, skąd autobus dowiezie Cię, (6 km) przed samą bramą Ośrodka Harcerek.

Stacja kolejowa ETAILLES znajduje się na linii Taryz-Boulogne - 1/2 godz. z Boulogne, 4 godz. z Taryza.



Jesli jedziesz samochodem - z szosy N 1 Taryz - Boulogne, koło Montreuil trzeba skręcić na N 318, którą przez Etaples doprowadzi do Stella.

Jesli chcesz przylecieć samolotem - najbliższe lotnisko Le Touquet, odległe jest zaledwie o 3,5 km.

- Dla instruktorek jadących z Anglii - mamy nadzieję, że będzie ich sporo - zorganizowany będzie wspólny transport w piątek 30.8.68 po południu, tak żeby dojechać do Stella na 6 pp.

- Udział w Zlocie biorą: hm, phm., dz.harc., i przewodniczki.

- Instruktorzy z dziećmi - Instruktorzy, które mają małe dzieci i nie mają ich z kim zostawić w domu, mogą przywieść swoje pociechy do Stella. Dla dzieci będzie zorganizowana specjalna opieką, żeby nie przeszkadzały mamom brać udział w zajęciach zlotowych.

Z T E C Z K I

W Y D Z I A Ł U

K S Z T A Ł C E N I A.

Wypowiedzi z obecnego korespondencyjnego kursu phm.

Pytanie: Zastanów się nad prawem równowagi i harmonii na świecie i daj krótki przykład jak to rozumiesz.

Odpowiedź: Równowaga i harmonia uwydatniają się w przyrodzie. Życie jednego drzewa owocowego jednym przykładem. Drzewo wyrosło bo miało dostateczną ilość wody, chemikalii, światła itd. Dorosło do wielkości mniej więcej tej samej co inne drzewa tego rodzaju. A teraz co roku wypuszcza pączki, liście, kwiaty i owoce; owocuje, traci liście i "śpi" przez zimę. Ten cykl powtarza się co roku, ale nie mógłby tego robić, gdyby nie regularne sezony. Fakt, że sezony poszczególne mają charakterystyczne warunki pomaga w zrównoważonym rozwoju drzewa. A więc istnieje równowaga w rozwoju drzewa i harmonia między sezonami a życiem tego drzewa.

Pytanie: Uzasadnić potrzebę karności organizacyjnej w Organizacji Harcerzy, oraz określić różnicę pomiędzy karnością wewnętrzną i zewnętrzną, która jest ważniejsza i na czym obie karności polegają?

Odpowiedź: Karność można określić jako poddanie własnej woli jakiemś prawu czy też rozkazowi.

Należąc do Organizacji, potwierdzamy, że obrałmy podobny sposób życia i że chcemy osiągnąć ten sam cel. Stwierdziwszy to możemy dojść do wniosku, że karność jest niezbędną w naszej Organizacji.

Sposób życia harcerskiego znany i celem naszym jest prawidłowe wychowanie się dziewcząt na dojrzałych ludzi.

Jakim jest dojrzały człowiek? To człowiek, który porzuca wszelkie pretensje samowystarczalności. Największy mędrzec, bogacz

czy spryciarz nie długo da sobie radę sam. Ionijając fakt, że w obecnych czasach każdy człowiek jest zależny od drugiego chociażby w najniższych drobnostkach, pamiętać musimy, że aby wzbogacić wewnętrzne życie, musimy coś do niego wnieść a to możemy zrobić tylko przez szukanie tego czegoś na zewnątrz (czyli w innych).

Dojrzały człowiek wierzy innym. Nie ma wrogich myśli i jest gotów przyjąć zlecenie innego, gdy owo zlecenie wydaje się być rzeczowe.

Ow człowiek odrzuca hipokryzję, ekshibicjonizm: człowiek niezrównowagowany polega na imponowaniu innym.

Wszystkie powyższe zalety wyrabia się przez karność i bez niej naszych celów nie osiągniemy.

Nasz wysiłek w dojrzywaniu (a jest to praca na całe życie) jest wysiłkiem wspólnym. Niedawno przeczytałam w jednej książce "ja"i"ty" niema znaczenia pełnego póki nie doświadczymy "my".
I "linie równoległe nigdy się nie spotykają!"

Dorastanie opiera się na tradycji: to co przeszłość nam dała, my nie przeczyjemy w naszym krótkim życiu. Musimy się uczyć od tych co byli przed nami. Harcerstwo było założone na pewnych zasadach. Przez lata pewne sposoby i tradycje zostały przyjęte. I podporządkowanie się im jest prawidłowe jak długo pamiętamy, że nie musi i nie może ono być ślepe.

Karność w naszej organizacji jest praktyczna. Umiejętność szybkiego dostosowania się do sytuacji jest bardzo ważna. Wybór tej czy innej drogi może być moralnie obojętny. Ale ktoś komuś musi ulec... Kto komu? W organizacji nie ma problemu - podwładna przelozonej.

Droga staje się wyraźna: wszystkie bez wyjątku podlegamy prawom, którym dobrowolnie obiecałyśmy być wierne.

Na zakończenie cytuję słowa św. Tomasza z Akwinu: "Miłpsć Boga to cel, którego osiągnięcia sposobem jest karność!"

Człowiek karny wewnętrznie z własnej nieprzynuszonej woli decyduje panować nad zachciankami, myślami, słabościami i przesadą wszelkiego rodzaju.

Zewnętrzna karność może być bardziej płytka: mogą zaparkować auto w prawidłowym miejscu bo boją się, że będą przykre konsekwencje jeżeli tego nie zrobią. Jestem wtedy karna tylko zewnętrznie. Ale mogą nadać temu inne znaczenie i mogą sobie zdać sprawę z tego, że to co robią to jest celowe i podporządkować się nie tylko zewnętrznie ale i wewnętrznie.

Nie mam wątpliwości co do tego, że wewnętrzna karność jest ważniejsza.

Wewnętrzna karność polega na sile charakteru. Zewnętrzna karność może polegać na paru rzeczach: na się prawa wymagające, tej karności; na wewnętrznej karności (idealnie); na ujemnych rzeczach jak strach, bezryślność, młodość, niedoświadczenie, łatwowierność.

Irzow. Janina Krzyzanowska (Dublin)

Czy zapłaciłaś prenumeratę za "Wzrostek"?

INSTRUKTORKI

Wizja



- Druhá Irka Łukonska, hm. Chicago pisze: .." Wydaje mi się, że należałoby opracować, a raczej wnieść poprawki do przepisów wewnętrznych organizacyjnych, stosując się trudnościami terenów. Wydać dokładną instrukcję mundurową, wnieść pewne udogodnienia związane z klimatem. Gwałtowną wydaje mi się sprawa tak zwanej pracy wewnętrznej - przedyskutowanie postawy harcerskiej a instruktorskiej w szczególności. Stworzenie pewnej presji społeczności harcerskiej oceniającej nieodpowiednie ustosunkowanie się do bliźniego. No i naturalnie szereg bieżących spraw organizacyjnych, bo myślę, że dobrze byłoby, gdyby to równocześnie była jakby odprawa komendantek."

- Druhá Ewa Gieratowa hm. Nowy York pisze:

"Drogi Węzołku"

Lubię do Ciebie pisać "na gorąco", a dzisiaj przyfrunęłam do mnie; otrzymałam też obfite "papierki" z Chicago - i na dzień Myśli Braterskiej czuję się mile związana węzłami siostrzanej miłości i mam ochotę z Wami współnyśleć, choć tylko na papierze.

"Węzełek" lutowy wydaje mi się jedną z ciekawszych przesyłek harcerskich, jaką czytałam od dłuższego czasu. Tym bardziej mi żal, że jego szata zewnętrzna pozostawia dużo do życzenia, zwłaszcza strony 6-10 pisane na maszynie bez szasadniczych polskich czcionek (ł,ą,ę) wyglądają brzydko. Czcionki na str.2 wypadły najładniej. Taniętajny, że dla młodego pokolenia, wychowanego na telewizji, strona wzrokowa ma wielką wagę. Ioprzez miłą dla oka szatę graficzną, treść gładziej wpływa do głowy, zwłaszcza w języku, który już coraz częściej jest drugim, a nie pierwszym.

Ciągle mi chodzi po głowie, że przesyłanie papieru przez oceany jest drogie i niepraktyczne. Jako sprawna, przemyślna organizacja o światowym zasięgu, nmozebyśny zastanowiły się nad przesłaniem z Londynu jednego wychuchanego egzemplarza "Węzołka" i kompletu nalepek adresowych dla instruktorek poza-europejskich - i mozeby^WUSA lub w Kanadzie opłaciło,się ten wzorowo wystukany i ozdobiony egzemplarz odbić i rozesać dla Australii i obu Ameryk? Rozważmy to, może na rok 1969/70?

Skoro o sprawach techniczno-transportowo-finansowych mowa, musimy wyostrzyć zmysł handlowy, aby nie przewrócić się na 5-centowych wy-

dawnictwach kartkowych. Kilkanaście bardzo ładnych wypuściła w styczniu Korenda Chorągwi USA w Chicago, lista ich ukaze się pewnie w następnym "Węzółku". Mozebyśmy ustaliły sobie jakiś "Honorowy Kodeks Wydawniczy Harcererek", to znaczy obowiązek zawiadomienia wydawcy o dokonanych przedrukach, o dodatkowych odbitkach; oraz ewentualnie, opłaceniu paru dolarów za takie prawo. Wydrukowanie każdej nowej kartki wymaga czasu i wysiłku, chodzi o to aby "cały interes" ciągle się kręcił, aby drużyny nie liczyły na darmowe materiały lecz zakupywały je i w ten sposób umozliwiała dalszą produkcję. Zakupienie 100 napek iolski moze równie dobrze oznaczać 100 egz. po 5 centów, plus koszt paczki i dość długi czas przesyłki, jak i przesyłkę jednego egzemplarza w 2-3 dni, odbicie go na nicjescu i zapłatę np. \$ 2.50 wydawcy za usługę. Wiadomo przeciez, że w nowoczesnej ekonomii usługi stanowią pozycję równie ważną, co i namacalne towary. Tanie, łatwe odbijanie juz istnieje - albo wrótce będzie dostępne a kazdym niescie, a juz teraz jest aktualne dla USA i Kanady. Wiele naszych materiałów sprzedawać mozna druzynom harcerzy, szkołom sobotnim - zwłaszcza jeśli zainteresujemy KtHy i wszelkie Koła Rodzicielskie, a ściślej to kilka kluczowych osób, które umieją praktycznie sprawy załatwiać! Zdziwiłam się wielce (jako skarbniczka-sknera), że sklepik mego rodzinnego lodhala ofiarowuje kartki po 3 centy zamiast po 5 centów - i nie radzę nikomu iść za tym przykładem. Telefon, znaczek pocztowy, autobus, benzyna, parking - wydatki konieczne dla załatwienia czegokolwiek w dzisiejszym swiecie - zmuszają do realistycznej kalkulacji... Apeluje tez o przeliczenie "nieco do góry" cen londyńskich na dolary, np. spiewnik zuchowy "Dyl-Dyl" powinien sprzedawać się conajmniej po \$ 2.50 albo nawet \$ 3.00 (ze zniżką jezeli więcej niz 10 sztuk), z przesyłką. Spróbujemy rozreklamować go nieco w prasie, postaram się zrobić to w "Nowym Swiecie".

A teraz słówko na temat Zlotu: wypowiedzi z korespondencyjnego kursu pht. są doskonałym materiałem do dyskusji. Dwukulturowość, koe- edukacja (od wieku wędrowniczego) to wielce aktualne tematy i pewno będą jeszcze poruszone w "Węzółku" przed sierpniem. Gdzie dokładnie jest Stella Plage? Jaki dojazd z Łaryza lub z Brukseli? Słyszałam o wycieczce zahaczającej o Lourdes i pytał mnie ktoś, czy noznaby "przy okazji" wyskoczyć do Stella Plage... ale to chyba łatwiej przeskoczyć odrzutowcem Atlantyk?! Co do dwukulturowości - hallo Argentyna - wartoby podać coś o gen. Iwanowskim, czy to taki "Wasz" Kazimierz Iuński? W "National Geographic Magazine" wśród fotografii z Buenos Aires widziałam wżeśliczną dziewczynę w krakowskim stroju (o włosko hiszpańskiej urodzie raczej niz słowiańskiej urodzie), z podpisem, że to Iolka w narodowym stroju sprzedaje bilety na jakiś tam argentyński dobry cel. "Tropiny zycie polskie na świecie" - to konieczny dział w stopniu tropicielki, wydaje mi się, że tego rodzaju tropienie jest klasycznym emigracyjne, nadzwyczaj pasuje do charakteru stopnia. Wymaganie "tropi paniątki polskie w miejscu zamieszkania" wypadaloby poszerzyć, jako że 12-13 letnie dzieci szkolne codzien spotykają wiadomości z całego świata w telewizji i w czasopiśmie. Fotomontaż wycinków prascwych na tematy polskie, po angielsku, francusku i hiszpańsku,

stanowiłby ciekawą i pouczającą kartkę do książeczki "Tropicielka" którą opracowujemy. Rozejrzyjcie się za takimi wycinkami i nadeslijcie! Musi ich być wiele, aby udało się wybrać najodpowiedniejszą pod względem zarówno treściowym jak i graficznym. Mam nadzieję, że brulion "Tropicielki", czyli prawie-ze gotowy projekt, mógłby być gotów do obejrzenia i krytyki na Zlocie w Stella ilage, aby poprawki i uzupełnienia można było uwzględnić przed drukiem. Może zbyt małe grono miało okazję zapoznać się z projektami "Ochotka" przed drukiem - a długo będziemy czekać na drugie wydanie. Im więcej głów pobiedzi się nad "Tropicielką" tym będzie lepsza.

Na zakończenie tego listu i w związku z fotografią z Glasgow z 1943 na okładce "Węzełka", taka oto rzetelna refleksja skautowa na 22 lutego: W roku 1937, jako jedna z 4-ch polskich harcerek, byłam na międzynarodowym obozie a Blair Atholl, Perthshire w Szkocji. To drożdże goszczone byłyśmy przez skautki w Glasgow.... i dzięki temu na innym uniwersytecie. Dla samotnej 18-latki w obcym kraju, znamy dom szkockiej skautki był jedyną ostoją. Tak to się plecie na tym Bozym świecie i jakoś zawsze myślę o tym w Dniu Myśli.

Serdecznie Czuwaj!

Ewa Gieratowa

- Druhá Hanka Smoleńska, hm. Londyn G.K. pisze:

Droga Druhá!

Węzełek z lutego 68 r. bardzo ciekawy. Zarówno uwagi z teczki wydziału kształcenia, jak i listy druchen Wojno, Raflik i Wylotowej, poruszają zagadnienia najbardziej palące, które najlepiej byłoby przedyskutować na konferencji w Stella ilage. Irzecież to jest ogromny materiał dyskusyjny, bądźmy szczerze, nigdy się nie kończący...

Ze swej strony proponuję, aby na konferencji instruktorek w Birmingham, 30 marca, rozdać kartki uczestniczkom, aby "na gorąco" napisały, jakie chciałyby tematy na Zlot w Stella ilage.

Ze swej strony, zgłosiłabym swój referat "problemy i zagadnienia w związku z książką "wspomnienia gen.M.Zamoyskiej" - sądzę, potrafiłabym zainteresować uczestniczki, bo wiele jest tam spraw i zagadnień, które nadal pozostają aktualne, chociaż sama książka jest z 2-ej połowy 19 wieku. Co Druhá na to?

- Druhá St.Wiśniewska hm. Chicago - nie może przyjechać na Zlot, gdyż w początku września ma 2 śluby w rodzinie - pisze:

"Załączę tego Zlotu Instruktorek, bo jest niezmiernie potrzebny. Wyniana poglądów, omówienie zagadnień najwazniejszych, wogóle żywe słowo jest bez ceny. Tematów jest wiele i trudno orzec, który najwazniejszy. Dla mnie może najwazniejszym się wydaje poszukanie przyczyn braku serdecznej siostrzanej atmosfery harcerskiej w naszej pracy, w naszych obradach i znalezienie środków zaradczych. Dzisiaj warunki nie pozwalają na bliższe współzycie, a szkoda, bo ta sympatia "od święta" - to trochę mało.

Drugim ważnym zagadnieniem byłaby współpraca z harcerzami, a właściwie ustalenie ram tej współpracy, według mnie obecnie koniecznej. Nie może każda z nas stwarzać sobie sytuacje na własną rękę, bo nie dojdziemy doładu. Trzeba wyraźnie i dobitnie określić jaką ma być ta współpraca, aby odpowiadała warunkom. Sprawa jest trudna i bardzo delikatna. Trzeba spokojnie przedyskutować wszystkie za i przeciw, omówić sytuację w różnych środowiskach, bo to ważne, ważne przede wszystkim dla druzyn starszych dziewcząt i wędrowniczek. Nic nie pomoże omawianie i dyskutowanie tematów psychologicznych czy socjalnych, gdy nie pracujemy zasadniczych problemów do sedna.

Wczoraj na Radzie Chorągwi omawialiśmy sprawę Zlotu i wszystkie zgodziłyśmy się, że jest niezmiernie ważna. Prawdopodobnie pojedą dwie: Komendantka Chorągwi i Hufcowa z Chicago, osoby młode, którym ten Zlot przyniesie wiele korzyści a przez osobisty kontakt z instruktorkami nasświetli wiele spraw.

- Druha Halina Yu, hm., California pisze:
"Bardzobym była wdzięczna za odezwanie się do mnie druchen pamiętających mię z lat przedwojennych, Moje wówczas nazwisko: ? Halina Deptulanka, przydział: Komenda Chorągwi Mazowieckiej w Warszawie. Bardzo miłe są takie "wspominki". Np. ostatnio okólną wprowadzić drogą, ale otrzymałam garść wspomnień od Druhny, z którą ongiś razem byliśmy garnki i nierzyliśmy odległości, oraz wdrapałyśmy się na górę "Jajko" - Wszystko działo się w Zakli, Gorgany, Tatry Wschodnie, za Stanisławowem, na obozie prowadzonym przez Druhnę Ewę Grodecką. Obecnie wspomnienia dotarły do mnie korespondencyjnie z Warszawy.

W Y D Z I A Ł W Y D Ā W N I C Ź Y.

- DYL - DYL - Spiewnik zuchowy, wyszedł w świat. Tak jak podałyśmy uprzednio cena 12/6 lub 2 dol. lub 8.50 fr.fr.

Napływa coraz więcej zamówień. Nakład jest stosunkowo nie duży. Radziny hufcowym zaopatrzyć się w kilka egzemplarzy na zapas, dla następnych druzynowych. 145 stron, bogato ilustrowany, zawiera 167 piosenek z nutami - wszystkie "oficjalne" piosenki zuchowe jak również wiele innych piosenek dziecinnych, trochę ludowych lubianych przez dzieci, poza tym pląsy, tańce i inscenizacje. Zamówienia należy przesyłać do G.K.H-ek.

- Dhuha Irena Łukomska hm. Chicago, - zajmuje się sprawami wydawniczymi w Chorągwi Harcerek w St.Zjednoczonych. Przesłała nam wydane ostatnio kartki i pisze:

Wydajemy chwilowo, aby prędzej, systemem kartkowym. Gdy się zbierze materiał dotyczący jednego zagadnienia, będzie można spiąć broszurkę. Do tej pory wydałyśmy:

1. Przyniesienie
Uklon i pozdrowienie
Oznaki organizacyjne - Lilijka
Krzyz harcowski
Z historii krzyza harcowskiego
2. Odnosnie 22 lutego
- Swiatowa organizacja skautek
Skautowe rózności (koniczynka, sztandar, jamboree, paxting)
Dony międzynarodowe skautek
Hejnał wieczorny skautek (i modlitwa z Livre de Lezard)
Dzień Braterstwa (i rózne koniczynki)
Migawki z Konferencji swiatowej skautek na Buczu w r.1932
Pieśń Braterstwa
Gorące serca (pieśń)
Słoneczny marsz
Jak powstała melodia roty
3. Konturowa mapka iolski
Sygnalizacja
Błękitne morze (piosenka)
Wiem? odpowiedz... Wiem? odpowiedz...

W przygotowaniu jest ozdobne wydanie prawa harcowskiego i przyniesienia: węzły z ugrupowaniem wg. stopni; opowiadania harcowskie; historia iolski z ćwiczeniami i grami. Wkrótce zostanie wydany, zaprojektowany na zlocie w 1966 r. śpiewnik harcowski, który opracowuje dh.S.Jeziorski.

Wszystkie wydane kartki można dostać w cenie 5 centów lub 5 pensów sztuka w Komendzie Chorągwi Harcerek w USA. Zamówienia wraz z należnością przysyłać na adres: 3208 West Beach Ave, Chicago, Ill. 60651, USA.

- Komenda Chorągwi Harcerek w Kanadzie wydała następujące książki:

- Książeczka zastępu
- Książka pracy gromady zuchów
- Książka pracy Drużyny
- Książka Drużynowej

Wszystkie książki bardzo starannie opracowane. Paczkę z książkami dostałyśmy w tych dniach, nie nadszedł jeszcze list podający ceny.

- Poza tym mamy na składzie sporo sprawności zuchowych. Wszystkie podane poniżej wydawnictwa można zamówić w GKH-ek. 47 Rutland Gate, London S.W.7.

Sprawności zuchowe dla gromad żeńskich.

1. Benedyktynka	wyd.przez Kom.Harc.w W.Bryt.	1966	Londyn	2/6
2. Bojowniczk	"	"	"	2/6
3. Listonosz	"	1967	"	2/6
4. iolski Duszek	"	1966	"	3/6

5. Sklepowa	wyd.przez Kom.Harc.W.Bryt.	1954	Londyn	2/6	
6. Lesny Ludek	"	Hufiec Bałtyk	1967	"	2/6
7. Góral, Góralka	"	Gł.Kwat.Harcerek	1967	"	3/-
8. Gwiazdor	"	"	1967	"	3/-
9. Mała szwaczka	"	Kom.Harc.W.Bryt.	1967	"	3/6

Sprawności dla gromad zuchowych męskich.

1. Jan Twardowski	Harc.Fund.Wydawn.	1967	"	2/6
2. Listonosz	"	1967	"	2/6
3. Lesnik	"	1967	"	2/-
4. Góral, Góralka	"	1967	"	3/-
5. Stas Tarkowski	"	1967	"	1/-
6. Gwiazdor	Gł.Kwat.Harcerek	1967	"	3/-

Ochotek

Pierwszy nakład już prawie na wyczerpaniu. - Kto jeszcze nie kupił niech się spieszy bo zabraknie. Drużna Bożena Dziągiewiczowska, pfm.trochę Australia, trochę Londyn - autorka Ochotka zabrała się do przygotowania II. poprawionego wydania. Proszę się uwzględnić wszystkie podesłane uwagi.

MIAMIETAJMY ZE IOWYZSZE DANE WYDAWNICZE
IOWINNY DOTRZEC DO WIADOMOSCI NIE TYLKO
INSTRUKTOREK CZYTAJACYCH WĘZĘZEK, ALE
IRZEDE WSZYSTKIM DO DRUHEN IROWADZACYCH
IRACE W TERENIE - OD ZASTELOWYCH IOCZĄWSZY !!!!!

W T A D O M O S C I Z T E R E N U

Stany Zjednoczone

Dnia 28 stycznia 1968 roku zastęp instruktorek w Chicago urządził "Opłatek". W miłej sali Samopomocy Nowej Emigracji, zebrały się instrukterki z rodzinami i zaproszeni goście. Miłą niespodzianką sprawiły Drużny: pfm.Halina Kamińska i pfm.Wacława Łobasz, które przyjechały z rodzinami aż z Milwaukee, Wisconsin.

Na wstępie, prowadzący program wieczoru Druż h.m.Stanisław Kuś, poświęcił kilka serdecznych słów pamięci Druha h.m.Jana Prokopa, Vice-irzewodniczącego Z.H.I., który odszedł na wieczną wartę w dniu 22 stycznia b.r. 1-minutową ciszą i gorącą serdeczną modlitwą uczciliśmy pamięć tego zacnego człowieka.

Po części poważnej nastąpiła część wesoła. W doskonale opracowanym programie zniemiały się kolejno kolędy i zabawne a ciekawe gry, które nie tylko cieszyły nasze dzieci, ale podobały się i starszym.

Dzielenie się opłatkami nie było z uwagi na to, że prawie wszyscy obecni, dzielili się nim na Opłatku Obwodu Z.H.I. w Chicago.

Na zakończenie odbyła się towarzyska herbatka z doskonałymi, domowymi ciastami.

Irzy niżej, serdecznej pogawędce czas upłynął bardzo szybko.

Należy się specjalne podziękowanie Druhowi hr. Stanisławowi Kusiowskiemu za wspaniałe przeprowadzenie programu i wiele przygotowanych niespodzianek, a Drużnie zastępowej hr. Hannie Gerczak za wzorowe zorganizowanie wieczorku.

S.W.

WIELKA BRYTANIA.

Konkurs literacki "Szczepu Zoliborz".

Ognisko Iolskie w Londynie 25-go lutego 1968 r. było świadkiem niezwyklej uroczystości. Oto liczne rzesze rodziców b.wojskowych (głównie spałochroniarzy), młodzież harcerska i zuchy, przybyły na uroczystość wręczenia nagród uczestnikom biorącym udział w Konkursie literackim zorganizowanym przez redakcję "Szczepowego Płonienia" - Szczepu Zoliborz - z inicjatywy p.m. Jana Smagały.

Patronat nad konkursem objęły następujące organizacje:

- Iolska Szkoła im. Mickiewicza w Brockley, gmina Londyn + południe.
- Związek Iolskich Spałochroniarzy.
- Koło Irzyjacióół Harc. Camberwell-Brockley.

Również powstał Komitet organizacyjny w kwietniu 1967 r., w którym wzięli udział przedstawiciele tych organizacji. Na przewodniczącą Komitetu wybrano p. Z. Kaczmarską.

Sąd konkursowy w osobach: pp. M. Duszowa, hr. H. Sioleńska, kpt. Łas-towski, hr. I. Iłonka, dr. Stojków, p. Szwed, po sumiennym zapoznaniu się z nadesłanymi pracami przyznał następujące nagrody:

1. Maria Kaczmarska (1.16) - praca "Wspomnienia" nagroda - namiot
2. M. Labecka (1.14) USA " - "Nic nadzwyczajnego" " - plecak
3. R. Kossakowski (1.23)
Portugalia - praca - "Ważne wydarzenie w naszej historii"
nagrada - busola
4. K. K. Brykczynski (1.12) - "Spotkanie z Janem Zagłobą" -
nóż fiński
5. Jadwiga Smagała (1.11) - "Mój bławatek" - nagr. Kuchenka polowa
6. A. Zerdzińska (1.13) - "Co mnie interesuje", "menazka i
sztuące.

Wyróżnione nast. prace: J. Kaczmarska (1.18) Expo 67; S. Zerdziński (1.16) "Wspomnienia z obozu" i Maria Smagała (1.14) "Apel Ioległych".

Mimo licznych ulotek i notatek w pismach wpłynęło prac 18. Trzeba zaznaczyć, że wszystkie prace wpłynęły od młodzieży harcerskiej. Wiek uczestników wahał się od 11 do 23 lat, więc była dość duża rozpiętość wieku i poziomu. Prace oznaczone godłem. Po przyznaniu nagród, Sąd Konkursowy otworzył koperty i zapoznał się z nazwiskami i wiekiem uczestników.

Następnie gen. Sosabowska wręczyła czeki harcerstwu, jako fundusz z zebranych pieniędzy, zianast kwiatów na trumnę ś.p. gen. S. Sosabowskiego, zgodnie z Jego ostatnią wolą. Czeki na ogólną sumę £ 100 (w tym spadochroniarze z Kanady nadesłali £ 35.)

Woczen dh. J. Smagała z dowcipnymi komentarzami kpt. Łastowskiego wręczył nagrody uczestnikom konkursu.

Obecnie redakcja "Szczepowego Łłomienia" (redaktor h.o.K. Stepien) rozpoczyna prace nad zorganizowaniem drugiego konkursu literackiego. Mniej nadzieję, że tym razem liczba uczestników konkursu potroi się.

H.S.

Tablica ku czci poległych Harcerek i Harcerzy.

W niedzielę 24.3.68 r. w kościele św. Andrzeja Boboli w Londynie w 25 rocznicę akcji "Szarych Szeregów" pod Arsenalem, odbyła się uroczystość odsłonięcia i poświęcenia tablicy pamiątkowej ufundowanej przez Koło byłych Harcerek i Harcerzy dla uczczenia pamięci harcerek i harcerzy poległych i zmarłych w walce o Wolną iolską.

Akcja pod Arsenalem to bohaterska karta w historii harcerstwa polskiego. W czasie przewożenia więźniów, pod Arsenalem Szare Szeregi podjęły skuteczny atak odbicia kolegów-harcerzy: hm. Jana Bytnera, pseud. "Rudy", członka podziemnej organizacji "Wawer", dowódcę plutonu Grup Szturmowych, oraz p.m. Aleksego Dawidowskiego, pseud. "Alek", również członka grupy "Wawer", dowódcę drużyny Grup Szturmowych. Obydwaj zmarli: "Rudy" w wyniku zmasakrowania przez Gestapo, "Alek" - w wyniku postrzelenia odniesionego w czasie akcji - w tydzień po odbiciu.

Druhá Irma Łaluchowa, hm. Komisarka Zagraniczna (mieszka w Slough pod Londynem) przeszła szczęśliwie poważną operację. Jest teraz na rekonwalescencji. Życzymy Jej serdecznie szybkiego powrotu do zdrowia.

Listy, które mają się ukazać w następnym numerze Węzełka, muszą nadejść przed 8-ym maja. Czekamy.

Węzełkowe pozdrowienia.
Czuwaj

WĘZELEK